



KURIER WILEŃSKI

SOBOTA
13
LUTEGO
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 31 (13576)

Cena 1 Lt

Niedziela - Światowy Dzień Miłości

Święto pod znakiem serca

Jutro św. Walentego jest świętem zakochanych od XIV w., choć jego korzenie sięgają czasów antycznych. Zwyczaj łączenia tego święta z dniem zakochanych narodził się na Wyspach Brytyjskich, wraz z osadnikami trafił do Ameryki, gdzie stał się szczególnie popularny. Wraz z powstaniem w USA poczty państwowej, w połowie XIX wieku walentynki przybrały skalę masową. Dziś, oprócz wysyłania listów z życzeniami, panowie osobiście wręczają swojej ukochanej kwiaty albo prezenty - zwykle czekoladki albo biżuterię. W zamian otrzymują najczęściej tomiki poezji z czułą dedykacją. W ciągu ostatnich dziesięciu lat święto stało się szczególnie popularne. W dniu, gdy miłość rządzi światem, konieczne trzeba wyznać komuś swoje uczucia. Zakochani spotykają się w kawiarniach, pubach, w klubach. Stało się też u nas tradycją pobierania się w dniu zakochanych. Można powiedzieć, że jest to Światowy Dzień Miłości. W walentynki ulice amerykańskich miast przypominają nieco nasze dawne 8 marca - panowie pokornie stoją w kolejkach po kwiaty dla wybranki swego serca.

ROMA czytana wspak daje - AMOR

Nie Weronia, nie Rzym, nie

Wenecja czy Neapol są stolicą włoskich zakochanych. Jest nią niepozorne stutysięczne miasto Terni w Umbrii - miejsce życia i męczeństwa św. Walentego - od XV wieku patrona narzeczonych i zakochanych. Każdego roku, od początku lutego do końca marca organizowane są w Terni imprezy obliczone głównie na przyciągnięcie do miasta zakochanych. W czasie uroczystości w bazylice każdego roku 150 do 200 par narzeczonych składa sobie przyrzeczenia zawarcia małżeństwa. Po uroczystości młodzi odwiedzają grób św. Walentego.

Z Terni konkuruje Weronia, sławna miłością Romeo i Julii. Każdego roku z tej okazji miasto przybiera świąteczny wygląd. Ulice przyozdabiane są tysiącami czerwonych róż.

O swoje prawa upomina się w dniu św. Walentego również Rzym. Czytana wspak włoska nazwa miasta - ROMA - daje słowo AMOR, którego tłumaczyć nie ma potrzeby.

W Dniu Zakochanych - pięknieje również Wilno

Być może witryny sklepów w Dniu św. Walentego nie dorównują upiększeniom bożonarodzeniowym, jednakże wiele sklepów stara się czymś wyróżnić i przycią-



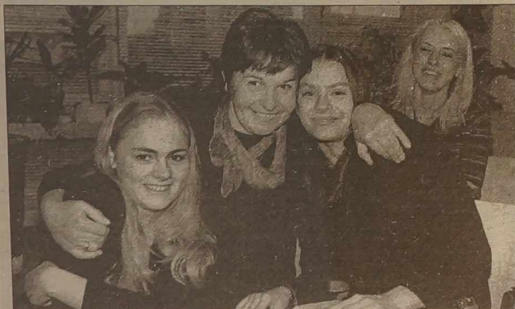
„Więc posłuchaj, mój chłopczyku, / Moje serce sobie bierz, / Ja całusów dam bez liku, / Lecz całować musisz też”.
Fot. ELTA

gnąć wzrok jak największej liczby zakochanych. Tym bardziej, że po wejściu do sklepu mogą czekać na nich walentynkowe niespodzianki. Fabryka „Ruia” proponuje upiększenie stołu zakochanych czekoladowymi serduszkami z nadzieniem

orzechowym, ważącymi po 12 i 55 gram. Z okazji tego święta dropsy „Zara” zostały przesypane do pudełek w kształcie serca, tradycyjna symbolika walentynkowa ozdobi nowelki cukierki „Sveikas”. W sklepach w kształcie serduszka znaj-

dziemy znane już dla nas torty „Dainava”, „Svajone”, specjalnie z okazji tego dnia piekarnia „Elguva” udekoruje torty „Siurprizas”, „Fantazja”, przygotowuje nowe torty jogurtowe i różnorodne serduska...
(Dokończenie na str. 3)

Anna Gulbinowicz - „Pedagogiem roku”



„Nie wiem, czy to hobby, czy choroba, ale nie potrafię przejść obojętnie, gdy widzę szczególnie zdolne dziecko” - mówi Anna Gulbinowicz.

Fot. Marian Paluszkievicz

Anna Gulbinowicz, polonistka z 28-letnim stażem w Wileńskiej Szkole Średniej im. Szymona Konarskiego, zdobyła tytuł „Pedagoga roku”.

Pani Gulbinowicz jest pierwszą i jedyną uhonorowaną tym tytułem nauczycielką wśród dwóch tysięcy polskich pedagogów na Litwie.

Litewskie Ministerstwo Oświaty i Nauki przyznało go za ubiegły rok dziecięciu najbardziej twórczym nauczycielom.

(Dokończenie na str. 4)

Wilnianka - na wolności

W piątek około godz. 11 została pomyślnie uwolniona przetrzymywana w ciągu 5 dob przez porywaczy 22-letnia wilnianka Laura Varnaityte. Żywą i zdrową dziewczynę przywieziono do Wilna.

Od poniedziałku przetrzymywano ją w odległej zagrodzie w pobliżu miasteczka Puszalotas w rejonie poswolskim.

(Dokończenie na str. 2)



Oddział AB LŽUB
w Nowej Wilejce przyjmuje:

- lokaty terminowe:

W litach	W dolarach USA	W markach niem.
1 mies. - 7,0%	4,5%	2,3%
3 mies. - 8,0%	4,5%	2,5%
6 mies. - 9,0%	6,0%	3,0%
na rok - 9,5%	5,7%	3,2%

- lokaty akumulacyjne

W litach	W dolarach USA	W markach niem.
3 mies. - 7,5%	4,5%	2,8%
6 mies. - 8,0%	5,0%	3,0%
na rok - 8,5%	5,5%	3,2%

Tylko w lutym płacone będą zwiększone odsetki za lokaty terminowe, przyjęte na okres dłuższy niż 6 mies. /

Zapraszamy. Nasz adres: AB LŽUB N. Vilnius sk. Skydo g. 30, Vilnius
Informacja telefoniczna: (8-22) 67 56 38, (8-22) 67 46 43, (8-22) 67 44 21
(Zam. 50)



U A B
4, Vilnius, tel.: 62 85 21, fax: 61 83 85

„Klion” Birdman
DĘBICA

Następny numer „Kuriera Wileńskiego” ukaze się we środę, 17 lutego br.



Kalejdoskop aktualności

Powrót prezydenta

Z urlopu w Meksyku dziś do Wilna powraca prezydent Valdas Adamkus z żoną Almą. Do pracy V. Adamkus przystąpi w poniedziałek. We wtorek weźmie udział w uroczystościach Odrodzenia Państwa - 16 Lutego.

Na pamiątkę dyplomatom

Z okazji 16 Lutego - Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego - Ministerstwo Spraw Zagranicznych odznaki pamiątkowymi uhonorowało rezydujących w Wilnie dyptomatów zagranicznych.

Kandydaci

Dziś w Wilnie odbędą się konferencje dwóch liczących sił politycznych - Litewskiego Związku Centrum (LZC) i Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej (LPSD). Mają być zgłoszeni na nich kandydaci tych partii na wolne mandaty poselskie podczas wyborów 21 marca.

LZC zamierza swych kandydatów zgłosić we wszystkich trzech okręgach, gdzie się odbędą ponowne wybory do parlamentu - w Nowowilejskim, Wileńsko-Trockim i Niewieskim.

Dla wdowy Sacharowa

Wysoka nagroda litewska wręczona zostanie wdowie po znanym rosyjskim obrońcy praw człowieka Andrejowi Sacharowie - Jelenie Bona. Urząd prezydenta zamierza również w ten sposób ocenić zasługi dla Litwy zmarłego w roku 1989 A. Sacharowa.

Szybciej

Ministerstwo Finansów proponuje rządowi sprywatyzować Litewski Bank Oszczędności szybciej niż planowano dotychczas - konkurs na prywatyzację może być ogłoszony w drugiej połowie br. Wcześniej rząd zamierzał przede wszystkim sprywatyzować Litewski Bank Rolny.

Mniej

W styczniu, w porównaniu z grudniem ub. roku, produkcji przemysłowej sprzedano o 18,5 proc. mniej, a bez produktów ropy naftowej - o 16,9 proc. mniej.

Gorzej

Zaledwie 9 proc. respondentów podczas sondażu Departamentu Statystycznego stwierdziło, że ich życie w ostatnich latach uległo poprawie. Trzecia część odpowiedziała, że się pogorszyło, podając za przyczynę tego rosnące ceny, nie wzrastające wynagrodzenia i bezrobocie.

Zadzwonić

Każda osoba, przed nabyciem ziemi, domu, mieszkania lub samochodu od tej chwili może telefonicznie otrzymać informację, czy interesujący ją majątek nie jest zastawiony.

W tym celu należy zadzwonić do Centralnej Hipoteki na numer 8-900 1 23 45 oraz podać kod identyfikacyjny tego mienia. Minuta rozmowy kosztuje 1,50 Lt., pierwszych 12 sekund nie kosztuje nic.

Renowacja systemu

W Sztokholmie ze szwedzkiej spółką „AS International” podpisana została umowa o finansowaniu projektu renowacji wileńskich sieci ciepłych. Na podstawie tej umowy rządy Szwecji i Danii udzielają bezwrotną pomocy 1,6 mln USD (6,4 mln litów), która zostanie wykorzystana na przygotowanie projektu renowacji wileńskich sieci ciepłych. (ELTA - BNS)

Wilnianka - na wolności

(Dokonczenie ze str. 1)

Jak dowiedziano się w Wileńskiej Prokuraturze Okręgowej, podejrzewani o porwanie dziewczyny trzej mieszkańcy Poniewieża już poprzednio znaleźli się w polu widzenia funkcjonariuszy policji tego miasta. Na ich ślady natrafiono przed kilkoma dniami. Jeden podejrzany został zatrzymany w śróde w Wilnie, pozostali dwaj natomiast pozostali w czasie akcji uwalniania w rejonie poswolskim. Jak powiedzieli funkcjonariusze, nie trzeba było użyć broni

przeciwko porywaczom. Tylko oddano kilka strzałów w powietrze, jako środek oddziaływania psychologicznego.

Jak już informowano, L. Varnaitė została uprowadzona 7 lutego około godz. 4 rano, gdy własnym samochodem „Honda Civic” wróciła do domu po zabawie w nocnym klubie „Ultra”. Pusty samochód przed domem przy ul. Ukmerge około godz. 7 rano zobaczyła matka dziewczyny, która jest dyrektorem centrum handlowego „Erfurtas”. (ELTA)

Zapusty

Na dzień zapustny, który w tym roku zbiega się z Dniem Odrodzenia Niepodległości Litwy, wydział kultury samorządu miasta Wilna zaplanował szereg atrakcji. O godzinie 14.30 na alei Giedymina spacerować będą przebierańcy, którzy na tę okazję przemianowali ulicę centralną naszego grodu na aleję Blinów. Godzinę później wesół pochód takich przebierańców przemaszeruje od Placu Katedralnego aż do Góry Tauras (Bouffalowej). A tu już szereg wesółych popisów, ogniska.

Wieczorem o godzinie 18.00 na dziedzińcu Domu Nauczyciela wszyscy, komu dokuczyła zima, ogrzeją się przy wspólnej zabawie zapustowej.

Od poniedziałku w bibliotece nr 19 (ul. Pergales 8) obejrzyć można bardzo interesującą wystawę „Maski zapustowe”.

Ekspozycja „Zapusty” zostanie także otwarta 16 lutego w bibliotece nr 9 przy ulicy Dziuku 35.

Inf.wl.

Uroczystości poświęcone Dniowi Odrodzenia Państwa Litewskiego

• Już jutro w Ratuszu rozpocznie się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.

• W tym samym gmachu, w poniedziałek o godzinie 17.00 wręczone zostaną Premie Narodowe.

• W Narodowym Teatrze Dramatycznym 15 lutego o godzinie 19.00 przewidziany jest koncert ludowych zespołów tanecznych miasta Wilna. Ekspozycje poświęcone dniowi 16 Lutego otwarte zostaną w przeddzień w bibliotece nr1 (Szw. Stepono 23) oraz nr 23 przy ulicy Arkliu 20. Podobne wystawy będą miały miejsce w bibliotekach nr 2 przy ul. Savanoriu, nr 11 (Moniuszko 10), nr 6 (Kalvariju 271a), nr 28 (Povilaicio 20) oraz nr 32 (Gelvonu 5).

• We wtorek, czyli 16 lutego, o godzinie 10.00 przewidziane jest złożenie kwiatów na grobie Basanaviciusa oraz grobach sygnatariuszy.

• Od tej samej godziny można zwiędzać wystawę medalii, która ma miejsce w Galerii Medalii (Szw. Jono 11).

• O godzinie 11.00 w Urzędzie Prezydenta - wręczenie Nagród Państwowych.

• Godzinę później na Placu Daukantasa uroczysta ceremonia wciągnięcia flag państwowych - Litwy, Łotwy, Estonii.

• Msza św. w intencji tego święta o godzinie 12.30 w Katedrze.

• O godzinie 14.00 przy Domu Sygnatariuszy (Pilies 26) - uroczysty wiec.

• Godzinę później przy Ministerstwie Ochrony Kraju odsłonięty zostanie pomnik generała J. Zemaitisa.

• Świętacka akademia o godzinie 17.00 w Teatrze Opery i Baletu.

Inf. wl.

Mister „LUKoil” w Wilnie

Wczoraj prezydent rosyjskiego koncernu naftowego „LUKoil” Wagit Alekperow rozpoczął spotkanie z przedstawicielami litewskich władz.

Przypominamy, że w roku ubiegłym koncern rosyjski wyraził chęć nabycia 33 proc. akcji „Mažeikiu nafta”, jednakże dla Litwy ta oferta była nie do przyjęcia. Prócz tego, „LUKoil” pragnie wspólnie z amerykańskim koncernem „Williams” uzyskać też prawa operatora „Mažeikiu nafta”.

Rząd litewski jest zdania, że o akcje „Mažeikiu nafta” mogą na równych prawach ubiegać się wszyscy chętni i dla „LUKoil” nie robi się żadnego wyjątku.

Spotkanie z V. Landsbergiem...

Przewodniczący Sejmowi interesował się stanowiskiem tego koncernu w sprawie współpracy z Litwą, jaki ma interes w „Mažeikiu nafta”, Butinge.

Jak powiedział V. Landsbergis, dosyć przekonujące było wyjaśnienie, że „LUKoil” kieruje się kryteriami ekonomicznymi i zyskiem.

Szef „LUKoil” powiedział przewodniczącemu Sejmowi, że jednym problemem było to, iż „Mažeikiu nafta” znalazła zbyt mało partnerów w Rosji, którzy dostarczaliby jej doświadczenia i ropy naftowej.

Z premierem

Wagit Alekperow z premierem RL G. Vagnoriusiem omówił możliwości koncernu uczestniczenia w projektach tworzenia i przetrwania ropy naftowej na Litwie.

Szef „LUKoil” zapewnił Gedinimasa Vagnoriusa, że podczas dostaw ropy naftowej w przyszłości nie będą stosowane niedopuszczalne ograniczenia administracyjne, o wszystkich natomiast zdecydować będzie konkurencja oraz rachunki ekonomiczne.

Z konferencji prasowej

Prezydent „LUKoil” W. Alekperow na wczorajszej konferencji prasowej oświadczył, że zaproponował rządowi, aby tymczasem nie określał strategicznego inwestora i strategicznego operatora „Mažeikiu nafta”.

Jeszcze w roku ubiegłym Sejm litewski przyjął ustawę, zgodnie z

którą jako strategicznego inwestora do „Mažeikiu nafta” uznano amerykański koncern „Williams International”. Uprawnienia operatora strategicznego zostaną mu przyznane na początku marca, po podpisaniu umowy o zarządzaniu, zakupie akcji i inwestycjach w „Mažeikiu nafta”.

Kierownicy „LUKoil” wyrazili życzenie, aby jak najszybciej otrzymać wszystkie dokumenty dotyczące nowego koncernu „Mažeikiu nafta”, w tym również przyjęte ustawy. Dopiero po przeanalizowaniu tego materiału „LUKoil” złoży konkretne propozycje.

Na pytanie, czy „LUKoil” zrezygnował ze swych poprzednich żądań posiadania 33 proc. akcji „Mažeikiu nafta”, W. Alekperow stwierdził, że zasadniczą kwestią jest to, kto będzie operatorem i jaki będzie jego skąd.

W. Alekperow zgłosił zastrzeżenia również co do tego, czy można operować odcinkiem ropociągu od Birz do Butinge, skoro jednolity system ropociągu idzie od Nowopoloka. (ELTA, BNS)

Im śmielszy, tym lepszy

W „mickiewiczówce” wczoraj świętowano Walentynki. Ale jakie? W tygodniu języka litewskiego wszelkie zabawy i atrakcje odbywały się w języku państwowym. Przy tym bezzębnie. Tak orzekła nauczycielka litewskiego Danute Dieksniene, pomysłodawca imprezy i reżyser spektaklu.

120 strojów o różnym przeznaczeniu zademonstrowali uczniowie klas X - XII. Całą kolekcję wykonali sami. Były to stroje wieczorowe, awangardowe, ślubne. Były też o charakterze walentynkowym, w rodzaju „Podaruj mi serce”, czy „Erotyk”. Dziew-

czyny w „bikini”, okryte futrami, chłopaki z „muszkami” na nagim niemal ciele, ale różnie żalujący swoim wybrankom. Liczył się pomysł. Im śmielszy, tym lepszy. Niekiedy strojem mogli pozardzić sam Pierre Cardin, czy Versaci. Zadowoleni byli wszyscy, zarówno nauczyciele, którzy z przymusem okazywali, jak i uczniowie, którym nie zbywa na pomysły nie z tej ziemi.

Inf. wl.

Fot. Jerzy Karpowicz



W „mickiewiczówce” zawsze pełno pomysłów, jak wesoło i z pożytkiem spędzić czas.

Fot. Jerzy Karpowicz

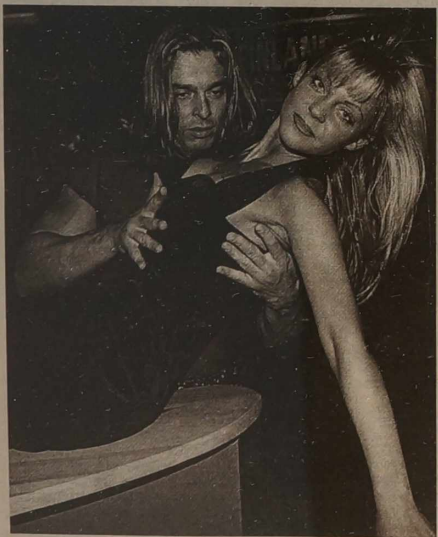
14 lutego - Święto Zakochanych Wilno już się bawi

Jeśli ludzie w solidniejszym wieku przygotowują się do obchodów 16 lutego - Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego, to wszyscy zakochani, poczynając od pierwszoklasistów, a kończąc parami, które przeżyły najpiękniejsze jubileusze swego wspólnego życia, nie mogą do czekać 14 lutego - Dnia Św. Walentego. Chłopcy niepokoją się, łamią sobie głowy i myślą, w jaki sposób wyrzucić największe wrażenie na ukochanej osobie. Dziewczęta zaś zamawiają kolejkę w salonach piękności, pragnąc przypodobać się swojej męskiej połowie. Nie śpią też przedstawiciele świata artystyczno-rozrywkowego. Już przed przeseledwoma tygodniami muzyczna firma wydawnicza z tej okazji zaprezentowała albumy poświęcone temu dniowi. Dominują tu różnorodne zbiory, których podstawowym tematem jest oczywiście miłość. Organizatorzy imprez, kluby również wykorzystują wszelkie możliwości. Dzień Świętego Walentego jest dopiero w niedzielę, jednak o wiele wcześniej rozpoczęły się różnorodne konkursy, gry, atrakcje poświęcone ludziom kochającym i kochanym. Tym zaś, którzy jeszcze nie znaleźli swojej drugiej połowy, są organizowane różnorodne wieczorki, których główne hasło brzmi: „Jesteś samotny? - przyjdź do nas - prawdziwa miłość czeka na ciebie!!!” Prawie każdy klub, kawiarnia czy najmniejszy bar przygotowuje niespodzianki z okazji Dnia Św. Walentego. W jednym miejscu może to być niewielki lecz miły drobiazg, gdzieś indziej - ogromny program - jedno jest pewne - w niedzielę całe miasto będzie pełne „serduszek”, „pocałunków” i innej atrybutyki miłosnej. Będzie największa impreza poświęcona tej okazji to „Techno Valentino”, która odbędzie się dzień wcześniej, czyli dziś. Tutaj będą mogli się zabawić nie tylko ci obywatele, którzy doczekali się wieku pełnoletniego. Organizatorzy tej imprezy „Ozon projects” w sobotę w dzień zaproszą maluchów do Pałacu Kultury Związków Zawodowych.

Inna impreza, której data również nieprzypadkowo zbiega się ze Św. Walentym - to „Eros 99”, do Wileńskiego Pałacu Koncertu i Sportu sprowadzą tych, którzy chętniej obejrzeliby pokazy profesjonalnego striptizu zarówno kobiecego, jak i męskiego, rozpatrzyli różnorodny asortyment sex shopów, niż chodzili wileńskimi uliczkami, trzymając się za ręce. Na tej wystawie, która potrwa przez cały weekend, wystąpią tancerki z najlepszych klubów litewskich, oczekiwani są również goście z Niemiec. Ci zaś, którzy lubią ostrzejsze widoki, zostaną zaproszeni na specjalny program.

A więc podczas weekendu - zaprosz swoją ukochaną osobę, spędźcie razem ten szczególny wieczór - przeciw to Wasze święto miłości.

Ramunas Bradunas



Para tancerzy striptizu grupy „Sopra Totto” z Niemiec - jedni z uczestników wystawy „Eros” 99, Ciało, Piękno i Namiętność”. Fot. ELTA

Święto pod znakiem serca

(Dokończenie ze str. 1)

W ciągu całego dnia zakochanych, od 12 do 23, mnóstwo atrakcji czeka wszystkich odwiedzających klub „Alina”. Być może, właśnie ktoś z Was będzie tą szczęśliwą parą, która zostanie poczęstowana gratisowo. Takiego rodzaju niespodzianka czeka każdą parę. Jeśli jednak będziecie czwartą czy trzecią, przejmujecie się. Macie szansę

zdobyc tytuł najsympatyczniejszej pary walentynkowej. Prócz tego będzie można się bawić przy muzyce najbardziej lubianych polskich zespołów, grać na żywo.

Niespodzianki czekają również w sklepach kosmetycznych. Ten, kto kupi w sklepie „KristiAna” dwa wyroby firmy „Gres”, w prezencie będzie mógł wybić ażurowy brelok w kształcie serca, którego aro-

Rozmowa z organizatorami imprezy „Techno Valentino”: z firmy „Ozon projects” „Serduszkami” i Walentym (znanym również jako DJ SAGA) Marek Sierocki - postać mistyczna

- Dzień zakochanych kojarzy się zazwyczaj z muzyką liryczną, romantyczną. Sądząc z nazwy „Techno Valentino” wygląda na to, że tam będzie przeważała muzyka „techno”.

- W tym przypadku słowo „techno” jest użyte w znaczeniu „nowej technologii”. Chodziło też o to, by zaintrygować: dlaczego „techno”, a nie „house” czy coś w tym rodzaju. Eksperyment zaś, by imprezę dla młodzieży powiązać, między innymi, z muzyką elektroniczną, wpadł mi do głowy w roku ubiegłym, kiedy organizowaliśmy walentynki w Kownie i w Poniewieżu. Muszę powiedzieć, że ostatnio to nawet się udało, a więc próbujemy również w tym. Osobiście całe życie propagowałem muzykę „techno”, więc i teraz organizujemy imprezę stawiając na dobry dźwięk, oświetlenie, projekcję wideo. W każdej sali będzie działało coś innego, grała różna muzyka. A w dzień organizujemy walentynki również dla dzieci.

- Dzień zakochanych dla dzieci - tego jeszcze chyba w Wilnie nie było.

- W Wilnie - nie. W roku ubiegłym, również w formie eksperymentu, zorganizowaliśmy coś podobnego w Poniewieżu. W tym roku jesteśmy już bardziej profesjonalni, lepiej dobieramy reklamy, przygotowujemy loterie itp. Dzieci na imprezie zobaczą kolekcję mody zaprezentowaną przez Studio Elegancji i Piękną Vildy Pavilonienę, będą różnorodne gry komputerowe, karuzele, walentynkowe loterie i mnóstwo dobrej, dziecięcej zabawy.

- Dlaczego wybraliście właśnie Pałac Związków Zawodowych?

- Tam jest najwięcej przestrzeni. Zostaną wykorzystane wszystkie sale czteropiętrowego gmachu, nawet będą pokoje dodatkowe. Sama dyskoteka odbędzie się w czterech miejscach. Ważne jest, by ludzie przyszli i zobaczyli, jak dzisiejsze pokolenie szaleje na dyskotekach, jak odbiera muzykę, oświetlenie. Przeszarała już opinia dawniejszej dyskoteki: inne jest zrozumienie tańca - obecnie, jeśli dziewczyny tańczą ze sobą, w kółku - nie ma żadnych zasad. Nawet uwzględnia się to, że zakochani chcą całować się w ciżbie i spokoju - do tego będą stworzone wszelkie warunki.

- W jakiej cenie będą bilety na obie imprezy?

- Na dziecięcą imprezę - 8 Lt, jednak przed imprezą będą droższe. Podobnie jest z biletami na podstawową imprezę. Bilety, które na początku kosztowały 20 Lt., a potem po 25 Lt., zostały wykupione. Obecnie weszły do 30, przed imprezą zaś - 35 Lt. Jeśli i



Serduszko i Saga w redakcji.

Fot. Marian Paluszkiwicz

te się skończą - podskoczą do 40 Lt. Dotychczas wykupiono około 1000 biletów. W całej imprezie może uczestniczyć 3-4 tys. osób. Rozpowszechniamy informacje, że jest to dla tych, co nie szastają pieniędzmi na prawo i na lewo, a chcą maksymalnie się bawić.

- Dlaczego impreza odbędzie się w sobotę, a nie w niedzielę, kiedy jest autentyczny dzień zakochanych? Uspokójcie, że poniedziałek jest dniem pracy - tu nie pasuje.

- W ubiegłym roku w Poniewieżu impreza walentynkowa odbyła się 5 lutego. I było wesoło. Chodzi też o to, że w tym dniu będzie mnóstwo obchodów tego święta w klubach wileńskich. Zakochani będą chcieli odwiedzić największe imprezy, niekoniecznie w jednym dniu. Tak naprawdę, kluby dla nas nie są konkurencją. W naszych klubach niełatwo o dobrą zabawę, tam mogą ciebie wyrzucić goryle, że za dużo wypites, obserwować jakies „bandziory”. Klub jest mały sam przez się. Natomiast na imprezie, odbywającej się na powierzchni 4-5 tys. metrów kwadratowych, zawsze będzieś czuł się jak igła w stogu siana. Masz ogromny wybór: jesteś tam, gdzie chcesz, robisz to, co chcesz - oglądasz erotykę, wesoło szalejesz pod jedną, czy drugą muzyką, oglądasz wideo, odwiedzasz bar, w końcu wychodzisz na ulicę i zachwycając się panoramą Wilna. Jak wiadomo, z Góry Bouffaullo widok naszego miasta jest piękny.

- Zatrzymajmy się przy erotyce.

- Mogłbym powiedzieć „striptiz”, ale nie mogę, bo nie jest on u nas sankcjonowany. Mówiąc jednak po cichu, do ucha, będą tancerki „Musmerites” właśnie z takiego klubu. Pod tym względem jest to nasz debiut, wcześniej baliśmy się negatywnej reakcji ludzi. Do tego jednak będzie oddzielną salą. Przecież to święto miłości, a ciało kobiece jest jednym z najład-

niejszych tworzyw na świecie.

- Jak sami będziecie obchodzić Dzień Św. Walentego?

- Ten dzień dla nas jest wyłącznie pracą. Święto dla nas samych jest dopiero po pracy. W niedzielę też organizujemy imprezę w klubie „Ultra”.

- Na plakacie widnieje nazwisko „Marek Sierocki” (napisałem błędnie). Czyżby on naprawdę przyjechał do Wilna?

- Tak naprawdę nie mam pojęcia, kim jest Marek Sierocki, chociaż jestem bardzo ciekaw tego. Mogę powiedzieć tylko, że jest to postać mistyczna, mieszkająca w Wilnie, szanująca jako osobowość autentycznego Sierockiego. Podobna mi, że u nas dzieje się takie rzeczy, na całym świecie ludzie mają pseudonimy. Weźmy na przykład mnie. Mam na imię Sigitas, mój pseudonim - Saga. Jest zespół Saga, nie mało jest firm o tej nazwie, nawet synonim legendy - Saga. W przypadku Marka Sierockiego jest to gra słów.

- Dlaczego nazwisko jest napisane z błędem?

- Jest to świadomy błąd. Żeby ludzie czytali, żeby zauważali błędy, nawet po polsku.

- Sierocki jest prowadzącym audycji o muzyce „Disco Polo”, coś w rodzaju litewskiej „Pukas”.

- No nie sobie!!!

- Czego byście życzyli wszystkim zakochanym z tej okazji?

- Saga: Jeśli poważnie - to aby szanować jeden drugiego, nikogo nie obrażać, zwłaszcza osobę o płci przeciwnej. Jeśli zaś w formie żartu: całować się, kochać. Darować należy tylko serduszka, pisać miłose listy, na przykład w naszej poczcie miłosnej. Bo na naszej imprezie taka poczta będzie czynna.

Serduszko: życząc, aby być kochanym, kochać, przyjdź do nas, nie zapomnieć, że istnieje ŚWIĘTO MIŁOŚCI.

- Redakcja „Kuriera Wileńskiego” również przyłącza się do walentynkowych życzeń.

dy, kto robi chociaż najmniejszy zakup, otrzyma balonik w kształcie serduszka i najgorętsze pozdrowienia walentynkowe.

Nie zawiedzie też spółka „Utenos Trikotazas”. Już jest przygotowana najnowszą kolekcją poświęconą Walentynkom - „Rokas”.

Przy kupowaniu jakiegokolwiek drobiazgu pamiętajmy, że darując i otrzymując prezenty, uczymy się kochać.

Stronę przygotowała
Agnieszka Skinner

W 120. rocznicę urodzin Bolesława Bałzukiewicza

Pomniki mówią i mówić będą



Pomnik Stanisława Moniuszki przy kościele św. Katarzyny w Wilnie.
Fot. Marian Palusziewicz

Bodaj najkrótszą charakterystykę tego znakomitego i wiele zasłużonego dla naszego miasta artysty rzeźbiarza, długoletniego kierownika katedry rzeźby prof. Uniwersytetu Stefana Batorego Bolesława Bałzukiewicza nakreślił w swej książce „Album wileńskie” Stanisław Lorentz - przedwojenny konserwator i kierownik Oddziału Sztuki w Wilnie.

Zanotował: Bałzuk, jak go nazywaliśmy, choć wystawał w *Parzy* i współpracował z *Wiwulskim*, studiował w *Krakowie*, działał jako rzeźbiarz w *Petersburgu*, wykonał w *Wilnie* kilka pomników - był bardzo nieśmiały, mało mówny, zaniebany, z naszą grupą bardzo zwyczajny, taki właśnie był, że go nazywano *Wstydlwym*.

Zachował się też wierszyk, trudno określić autorstwo, ale na pewno któregoś z trójki - Witold Hulewicz, Tadeusz Łopalewski, Teodor Bujnicki, bo oni głównie pisali teksty dla potrzeb klubu „Smorgonia” (jednoczył uczonych, zwłaszcza z Uniwersytetu Wileńskiego, artystów, działaczy kulturalnych, mieścił się w murach pobazyliańskich na Ostrobramskiej). Do klubu należał i aktywnie w nim działał Bolesław Bałzukiewicz. Właśnie na pierwszym wieczorze „Smorgonii” deklamowano i śpiewano krótkie wiersze. Wśród innych - o Bałzuku: Samowar na stole / w samowarze wrzątek / trzeba się pokrzęzić / na dobry początek / Potem będzie wódka / - żeby się wytrzeźwić - mistrz sięga po duk / pewnie będzie rzeźbić / Stoją dwa posagi / dłonie zacisnąć / pewnie, żeby strząsnąć niesfornych studentów / A kto je wyrzeźbił / babę te obłrzymię! / Dobry nasz znajomy / królewskie na imię / Nie Henryk Brodaty / nie Kaźmierze Sprawiedliwy / - ale taki sobie / Bolesław Wstydlwy.

Jedną z zasad „Smorgonii” - obrazem miny zostają w domu, więc bardzo często rozbrzmiewały wierszyki dość frywolne i śmieszne. A przecież w gruncie rzeczy spotkanie klubu poświęcone było ochronie dziedzictwa minionych wieków.

Powysze - coś w rodzaju wstępu. Cel niniejszego materiału - przypomnienie dzieł, które stworzył Bolesław Bałzukiewicz dla Wilna. Okazją ku temu 120 rocznica urodzin artysty, która minęła wczoraj (12 lutego). Niektóre jego utwory przetrwały do dziś, inne znikły, pewnie - bezpowrotnie. Na dobrą sprawę, pomnikowe Wilno w tej chwili - to w ogromnej mierze - Bałzukiewicz.

Joachim Lelewel

Brązowe popiersie tego wielkiego Polaka wykonane przez Bolesława Bałzukiewicza uchodzi za jedną z najlepszych rzeźb jego dłuta. Ustawiono je na cokole przy kaplicy cmentarza Rossa w 1932 roku. Prehistoria jest następująca: w 1929 roku Uniwersytet Wileński obchodził 350 rocznicę swego założenia oraz 10 rocznicę wskrzeszenia jako USB. Dla nadania rangi tym datom postanowiono sprowadzić z Paryża, z cmentarza na Montmartre prochy Joachima Lelewela i uroczystie pochować je na Rossie.

Postać Lelewela (1786-1861) - wybitnego uczzonego, historyka, działacza patriotycznego, członka Rządu Narodowego w powstaniu listopadowym, przewodniczącego Komitetu Narodowego Polaki w Paryżu, była szczególnie związana z Uniwersytetem Wileńskim, którego był uczniem a później profesorem historii. Wykłady jego cieszyły się niebywałym powodzeniem.

Pogrzeb wielkiego uczzonego odbył się 9 października 1929 r., inaugurując uroczystości jubileuszowe wszechniej. Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Jana, na dziedzińcu Piotra Skargi prochy wielkiego patrioty w imieniu Uniwersytetu Wileńskiego pożegnał rektor ks. prof. Czesław Falkowski, który powiedział m.in. „Za to, żeś rozpromieniał dusze młodzieży najczystszy ogniem entuzjizmu i pracy...żeś nigdy wiary i nadziei w wolność i niepodległość nie tracił, krzewiłeś wolność i niepodległość w duszach współbraci, za miłość tych murów, sal i krużganków, uczelnia nasza...postanowiła sprowadzić Twe prochy, by je z czcią złożyć w ziemi naszej, w ziemi wolnej.”

Wilno w tym dniu udekorowane było oświeceniem. Przy domach - chorągwie o barwach narodowych, latarnie przykryte kirem. Całe do słowno miasto odzwierciedlało swego syna. Kondukt był tak ogromny, że w chwili, gdy katafalk (trumna spowita była w polski sztandar narodowy i toge profesorską) ruszał z dziedzińca Piotra Skargi, czoło pochodu miało już Ostrą Bramę.

Nadmienimy jeszcze, że gipsowa replika popiersia Joachima Lelewela znajduje się obecnie w sali jego imienia na Uniwersytecie Wileńskim.

Józef Montwill

Pomnik ten znajduje się na skwerze przy kościele franciszkańskim przy ulicy Trockiej. Bolesław Bałzukiewicz przedstawił postać Montwilla w pozycji siedzącej. Postument w formie ławy zaprojektował inż. arch. Jan Borowski. Odstojenia dokonał w październiku 1932 roku wojewoda Zygmunt Bezczek. W ten sposób miasto złożyło hołd jednemu z najbardziej zasłużonych swoich obywateli. Symbolizuje się nawet fakt wystawiania pomnika przy starym klasztorze po-franciszkańskim, który Józef Montwill (1850-1911, pochowany na Rossie) dźwigał z ruin i w którym mieściła się szkoła jego imienia. Zaślugi tego człowieka są przegromne: byłbynt działacz społeczny, filantrop, dyrektor Banku Ziemskiego w Wilnie, założył m. in. Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, szkołę rzemiosł, towarzyszył muzyczne „Lutnia”, zbudował tzw. Kolonię Montwillowską (w pobliżu Placu Łukiskiego), powołał do życia cały szereg instytucji dobroczynnych.

Stanisław Moniuszko

Ojca opery polskiej nie musimy przedstawiać. Zresztą ku temu mamy w tym roku okazję kompozytora. Nasze miasto uczciło jego pamięć nadając jednej z ulic jego imię, umieszczając na domu przy ul. Niemieckiej, w którym mieszkał i tworzył i gdzie odbyło się pierwsze koncertowe przedstawienie nieśmiertelnej „Halki”, tablicę pamiątkową. Natomiast w 1922 roku, na skwerze przy kościele św. Katarzyny społeczność wileńska wystawiła pomnik Moniuszce z okazji 50 rocznicy jego śmierci. Na neobarokowym granitowym postumencie ustawiony jest rzeźbiarski portret Moniuszki autorstwa Bolesława Bałzukiewicza. Jest to repli-

ka popiersia znajdującego się na chórze w kościele św. Jana (w tej chwili w związku z robotami restauratorskimi zdjęta), w którym wielki kompozytor był organistą.

Jan Cieplak

Niestety, piękny pomnik nagrobny arcybiskupa Jana Cieplaka dłuta Bolesława Bałzukiewicza z niezrozumiałych przyczyn nie dotrwał do naszych dni. Dziś na jego miejscu w Katedrze Wileńskiej znajduje się postać kogoś innego. Pomnik przedstawiał postać arcybiskupa z krzyżem w prawej ręce i pastorałem - w lewej, głoszącego Słowo Boże. Poniżej znajdowała się tablica epitafijna.

Mianowany w grudniu 1925 roku przez papieża Piusa XI pierwszy arcybiskup wileński Jan Cieplak zmarł niespodziewanie 17 lutego 1926 roku w Ameryce. Pracował uprzednio w archidiecezji mohylowskiej. W 1923 roku władze sowieckie wciągnęły go do więzienia i skazały na śmierć za „działalność kontrrewolucyjną”. Karę zamieniono na 10-letnie ciężkie więzienie. Na skutek wstawiennictwa Ojca Świętego i mocarstw zachodnich Jan Cieplak wkrótce zostaje zwolniony i wydany z Rosji. Wraca do Polski manifestacyjnie witany przez ludność. Z misją duszpasterską wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, gdzie kończy swój żywot. Do ingresu pierwszego arcybiskupa metropolii wileńskiego więc nie doszło. Postanowiono jednak zwłoki duchownego sprowadzić do Wilna. Pogrzeb odbył się w marcu 1926 r. z honorami wojskowymi, z udziałem prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego i ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego.

Tablice epitafijne

Jedna z nich, z białego marmuru przetrwała w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu. Na niej brązowy owalny portret i tekst: Błogosławieni którzy miłują Boga i Ojczyznę! W dzień pięćdziesięciolecia naszego Jubileuszu kapłaństwa księdza Franciszka Zawadzkiego ostatniego z regularnych kanoników Laterańskich, obecnie proboszcza kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu parafianie w dowód czci i uznania zasług tę tablicę wmurowali 24 czerwca 1905 roku.

Niestety, los innej tablicy au-

torstwa Bolesława Bałzukiewicza, nie był tak szczęśliwy jak ten z barokowej świątyni. Została najprawdopodobniej zniszczona... w roku 1964, kiedy to wyburzono nie dokończonych kościół Serca Jezusowego w Wilnie, na Pohulance autorstwa wybitnego artysty rzeźbiarza i architekta Antoniego Wiwulskiego. Był on wielkim przyjacielem Bolesława Bałzukiewicza, razem pracowali przy Pomniku Grunwaldzkim w Krakowie. Po przedwczesnej śmierci Wiwulski został pochowany w podziemiach świątyni, którą zaprojektował. Bolesław Bałzukiewicz wykonał swemu duchowi płytę nagrobną, zawierającą w tym dziele cały swój talent, pracowitość, umiejętność techniki odlewnictwa. Po zburzeniu kościoła (w jego miejscu wzniesiono tzw. pałac budowlanych) prochy architekta przeniesiono na Rossę. Na jego grobie skromny pstry pomnik z zlitunizowanym napisem. Na szczycie, działającym w Wilnie Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rossą, najprawdopodobniej już tego lata sfinalizuje wystawienie nowego nagrobka Antoniemu Wiwulskiemu. Staraniem tego Komitetu przed kilku laty stanął nowy nagrobek Bolesławowi Bałzukiewiczowi na Rossie, w pobliżu kwatery Pietraszkiewiczów.

Przetrwało i przeminęło

O wileńskiej spuściznie Bolesława Bałzukiewicza można pisać wiele. To figura św. Jacka na Pohulance (do tematu na prośbę Czytelnika wrócimy). To cenne pomniki nagrobne na Rossie, w tej liczbie dr. medycyny Michała Burharda, mecenasa Tadeusza Wróblewskiego. To także rzeźba zniesionego (teraz odbudowanego) posągu na szczycie wileńskiej elektroniki, który wykonał na zamówienie Józefa Montwilla. To także popiersie Juliusza Słowackiego na Zamkowej. Ponadto zaprojektował pomnik Adama Mickiewicza, stworzył brązowy medalion Chopina, liczne inne rzeźby, wśród których wymienić można „Sieroty” i „Wojnę”. To tyle, jeśli chodzi o wileńskie ślady Bolesława Bałzukiewicza, na które autorze udało się natrafić wartyjace liczone źródła.

Halina Jotkiallo



Bolesław Bałzukiewicz. Projekt pomnika Adama Mickiewicza, 1908 r.
Fot. archiwum

Martina Zellner mistrzynią świata

Niemka Martina Zellner została mistrzynią świata wygrywając biathlonowy bieg na 7,5 km czempionatu, który z sześciu dniowym opóźnieniem rozpoczął się w fińskim Kontiolahti. Srebro wywalczyła Szwedka Magdalena Forsberg, a brąz Ukrainka Olena Zubrilowa.

Według nieoficjalnych wyników, najwyższe sklasyfikowane spośród Polek Magdalena Gwizdoń i Agata Suszka, zajęły ex aequo 30 miejsce. Mistrzostwa świata w biathlonie rozpoczęły się w Finlandii aż z sześciu dniowym opóźnieniem. Pierwszą konkurencją, która miała się odbyć w ubiegłą sobotę - sprint kobiet - rozegrano dopiero wczoraj. Do tej pory w ojczyźnie Św. Mikołaja panowały szarstyste mrozy i rozpoczęcie imprezy odkładano z dnia na dzień. Wczoraj temperatura spadła do minus 15 st. Celsjusza i można było startować.

Wymęczone zwycięstwo

Podczas przedostatniego meczu II tury euroligi klubów koszykarski kowieński „Žalgiris” w czwartek na wyjeździe pokonał mistrza Hiszpanii - manską drużynę TDK 80:78 (41:34) odnosząc 12 zwycięstwo z 15 możliwych.

Już po zapewnieniu pierwszego miejsca w grupie E, kowieńczyki grali na całkiem luzie i w ostatniej chwili omal nie przegrali, chociaż podczas całego meczu gospodarze nie prowadzili ani razu.

O sukcesie „Žalgirisu” zdecydowały trafne rzuty karne wysokiego Irži'ego Žideka, na 3,5 sek. przed końcem spotkania. Ostatni rzut Hiszpanów już nie osiągnął celu.

Kowieńczycy wystartowali bardzo pomyślnie, w 3 minucie prowadzili 10:0. W ósmej minucie przewaga „Žalgirisu” już wynosiła 20:4, a w połowie gry wzrosła do 19 punktów - 24:5, 26:7. Prawie wszystkie rzuty gości były trafne, a gospodarze w rozterce czynili wręcz dziecięce błędy.

Dopiero po trzech kolejnych rzutach za trzy punkty Paco Vasqueza TDK zaczął doganiać rywali - 28:20, 29:24. Sytuację zastrzyśli błęd techniczny Anthony'ego Bowie. Pod koniec rundy kowieńczycy potrafiли wygrać pierwszą część gry zaledwie 41:34.

Na początku drugiej rundy po 3-punktowym rzucie Sauliusa Sztombergasa różnica wzrosła do 12 pkt - 50:38, ale goście znów pozwolili rywalom na groźne zbliżenie - 55:50, 58:56.

Następnie inicjatywę znów przejęli kowieńczyki i w czwartej minucie przed końcem gry różnica wzrosła aż o 14 punktów - 73:59. Niestety, gracz „Žalgirisu” już nie po raz pierwszy za wcześnie uwierzyli w zwycięstwo i zostali ukarani. Po niewybaczalnych błędach TDK zaczął zmniejszać różnicę - 73:63, 75:67. W ciągu dwóch ostatnich minut kowieńczycy aż sześciokrotnie (!) stracili piłkę i pozwolili Hiszpanom bez przeszkód zdobyć punkty, zanim wynik się wyrównał - 76:76 (40 sek. przed zakończeniem gry).

Gdy pozostawały 24 sekundy, I. Židek trafił dwa rzuty wolne, ale po 14 sek. Hiszpanie odpowiedzieli również dwoma rzutami - 78:78. I. Židekowi ręką nie zadziała również podczas dwóch kolejnych rzutów wolnych, a na atak TDK już prawie nie było czasu. W ten sposób „Žalgiris” z nieprzewidywanym trudem odniósł zwycięstwo w meczu, który o niczym nie decydował i wpisał na swe konto jeszcze jedno prestiżowe zwycięstwo na wyjeździe.

Ostatni mecz II tury „Žalgiris” rozegrał 18 lutego na własnym boisku z „Ciboną” (Zagrzeb), która już zapewniła sobie czwarte miejsce w grupie wygraną ze stambulskim „Fenerbahce” 85:84.

Komunikat

W dniach 13 - 21 lutego 1999 r. w Solecznikach odbędzie się turniej piłkarski o puchar Mera m. Soleczniki. Mecze będą rozgrywane na stadionie w Solecznikach i na stadionie „Žalgiris 2” w Wilnie.

Zostaną rozegrane następujące mecze:

- 13.02.1999, godzina 10.30 „GELEŽINIS VILKAS” - „POLONIA 2”, na stadionie w Solecznikach;
- 15.02.1999, godzina 14.00 „ANDAS ŽALGIRIS 2” - „KSZO” Ostrowiec (Polska), stadion „Žalgiris 2”;
- 17.02.1999, godzina 12.00 „KSZO” Ostrowiec - „GELEŽINIS VILKAS”, stadion „Žalgiris 2”;
- 19.02.1999, godzina 11.00 „ŽALGIRIS” - „GELEŽINIS VILKAS”, stadion „Žalgiris 2”;
- 19.02.1999, godzina 13.00 „ANDAS ŽALGIRIS 2” - „POLONIA”, stadion „Žalgiris 2”;
- 21.02.1999, godzina 14.00 „ŽALGIRIS” - „KSZO” Ostrowiec, stadion „Žalgiris 2”;

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych na mecze.

Wstęp wolny.

Organizatorzy

Na podstawie Inf. PAF, ELTA i wł. przygotował
Andrzej Ratkiewicz

USA

Zgodnie z oczekiwaniami, Senat zdecydował w piątek, że prezydent Clinton nie jest winien zarzutu kłamstwa pod przysięgą i w związku z tym nie należy go usuwać ze stanowiska.

Wniosek republikańskich oskarżycieli o uznanie, że Clinton Jugosławia

Perspektywa rozmów

Ministrowie spraw zagranicznych Unii Europejskiej i Grupy Kontaktowej zamierzają nadać nową dynamikę rozmowom na temat pokojowego rozwiązania konfliktu kosowskiego.

Spotkają się w niedzielę w Paryżu, żeby przedyskutować kwestię przedłużenia rozmów między Serbami i kosowskimi Albańczykami w Rambouillet. Obserwatorzy polityczni są przekonani, że konferencja w podparyskim Rambouillet zostanie przedłużona o tydzień.

Tymczasem prezydent Serbii Milan Milutinović zagroził w piątek, że delegacja jugosłowiańska nie będzie rozmawiała z kosowskimi Albańczykami, zanim ci nie zaakceptują 10-punktowego planu pokojowego.

Rosja

NATO penetruje granice?

Zastępca dowódcy morskiej obrony przeciwniejszej rosyjskiej Floty Bałtyckiej gen. Fiodor Kriśanow twierdzi, że NATO prowadzi aktywną działalność wywiadowczą na granicy z Obwodem Kaliningradzkim.

Jego zdaniem, każdego tygodnia do 12 NATO-wskich samolotów bojowych i zwiadowczych oblatuje granice Obwodu Kaliningradzkiego.

„Jednak przestrzeń powietrzną nad najbardziej wysuniętymi na zachód regionami Rosji jest dobrze chroniona” - powiedział generał. „Siły obrony przeciwniejszej są gotowe w każdej chwili wnieść się w powietrze i wykonać postawione zadanie” - podkreślił Kriśanow.

Kriśanow powiedział, że w zeszłym roku rosyjska obrona przeciwniejsza zaobserwowała w powietrznym rejonach przygranicznych Obwodu Kaliningradzkiego 154 bojowe i 205 zwiadowczych samolotów szwedzkich, duńskich, niemieckich i brytyjskich.

Clinton nie jest winny

ton dopuścił się krzywoprzysięstwa próbując ukryć swój romans z Moniką Lewinską i powinien być odsunięty od władzy, nie uzyskał nawet zwykłej większości 51 głosów, ponieważ dziesięciu z 55 senatorów republikańskich głosowało za uniewinnieniem.

Głosowanie zakończyło się

wynikiem 55 do 45 za odrzuceniem zarzutu. Do zdymisjonowania prezydenta potrzeba by większości aż dwóch trzecich (co najmniej 67) głosów.

Senat amerykański odrzucił także zarzut utrudniania śledztwa ciągnący na Clintonie i w ten sposób zachował swój urząd.

Spotkanie

Ani słowa o Jelcynie

Gerhard Schroeder oświadczył po swoim spotkaniu z Billem Clintonem, że obaj byli zgodni, iż najlepszym sposobem na ustabilizowanie sytuacji w Rosji jest udzielenie silnego poparcia premierowi Jewgienijowi Primakowowi.

Kanceler stwierdził, że między Niemcami i USA istnieje „całkowita zgodność”, że „ustabilizowanie Rosji pod względem politycznym i gospodarczym ma żywotne znaczenie”.

„Jeśli chce się osiągnąć to w obecnej sytuacji, oznacza to ustabilizowanie rządu Primakowa” - powiedział Schroeder. „Oczekujemy jednak, że w zamian za nasze poparcie w kwestii stabilizacji, Rosja podejmie jakieś wysiłki na rzecz reform” - dodał niemiecki kanclerz. Schroeder nawet słownie nie wspominał o prezydencie Borysie Jelcynie, z którym Zachód wiązał nadzieje na fundamentalne zreformowanie kulającej gospodarki rosyjskiej, dopóki choroba nie zmusiła go do wycofania się na dalszy plan.

Białoruś

Lukaszenka oskarża sąsiadów

Prezydent Białorusi Aleksander Lukaszenka oskarżył Polskę i Litwę o szpiegowanie Rosji i Białorusi za pomocą przyrządów elektronicznych.

Według Lukaszenki, strefy działania wywiadów elektronicznych Litwy i Polski sięgają „prawie do Moskwy”. „Jest to niedopuszczalne” - oświadczył białoruski prezydent podczas wizyty w rosyjskim mieście Iżewsk na Uralu. Nie zdradził jednak żadnych szczegółów domniemanego szpiegowania terytorium Rosji i Białorusi.

Iżewsk na Uralu jest jednym z większych ośrodków koncentracji rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego. Aleksander Lukaszenka w czasie wizyty, mającej na celu zwiększenie rosyjsko-białoruskiej wymiany handlowej, odwiedził zakład wojskowy Kupol, który produkuje systemy obrony powietrznej Osa.

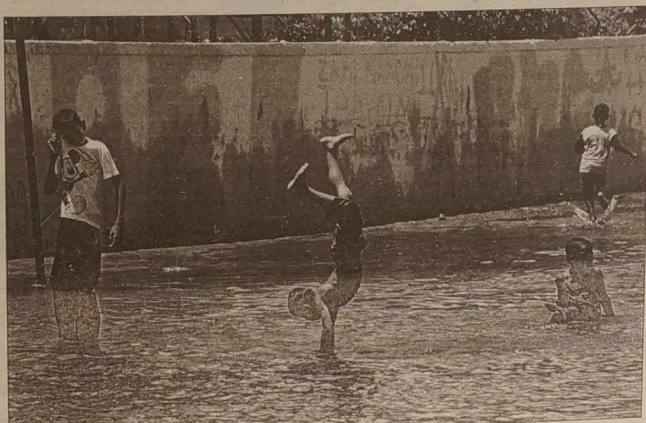
Afganistan

50 ofiar

Pięćdziesiąt ofiar śmiertelnych pochłonęło trzęsienie ziemi, które w nocy z czwartku na piątek nawiedziło rejon stolicy Afganistanu, Kabulu.

200 ludzi odniosło obrażenia. Trzęsienie miało siłę 5,5 stopnia w skali Richtera.

W zeszłym roku dwa silne trzęsienia ziemi w północno-wschodnim Afganistanie zabiły około ośmiu tysięcy ludzi oraz spowodowały znaczne straty materialne.



W Brazylii po długotrwałych deszczach podniósł się poziom wody w rzecze Tiete, która przepływa przez miasto Sao Paulo. Powódź objęła setki kilometrów ulic tego miasta oraz kilka okolicznych wsi. Fot. EPA-ELTA

W ciągu ubiegłego roku 3341 razy wyruszano stąd, by patrolować obiekty, poszukiwać narkotyków, broni i ... ojców ukrywających się od płacenia alimentów

Czworonożni Sherlock Holmsowie

... Rów, las, znów rów... I już rzeka. Trzeba ją tylko przepłynąć. Jak najszybciej. Bo za nią koniec szalonego pościgu. Pościga na śmierć i życie. Kły zwierzęcia zdaje się już dostają ubrania i ... ciała. Po chwili ogromny rottweiler już trzyma swymi kłami szamocącego się człowieka i dumnie spogląda na policjanta, który przybył kilka minut później. Gdyby nie on - przestępca na pewno by uciekł. W nagrodę od swego gospodarza, uzbrojonego policjanta, uzyskuje pochwałę i ... spory kawał świeżego mięsa.

Nie, nie jest to kadr z filmu, a obrazek częsty dla „mieszkańców” i opiekunów tego Centrum.



Komisarz Centrum Kynologii Józef Augustyniewicz - wie o swoich pupilach wszystko.

Rendez - vous z dreszczykiem

Przyznam, że w drodze przeżywania mieszane uczucie - zawodowej ciekawości i ... zwykłego lęku. Ciekawości, gdyż wiem, że trzymane i tresowane tu zwierzęta dokonują cudów. Jedynie za rok ubiegły zatrzymały 1237 naruszcicieli. Lęk? Ano, przynajmniej niezbity przyjemnie jest takie spotkanie z psem, który nawet po 10 latach rozpoznaje przestępcę, jeżeli kiedyś go ścigał. Na szczęście (odpuścić), osobie mnie nie ścigano, ale taka pamięć, inteligencja, wdech i wiele innych walorów psa - zadziwia. No, a drapieżność tego najstarszego zwierzęcia domowego (wywodzącego się od wilka i szakala) - przeraża. Co prawda psy, które za chwilę będziemy mieli okazję podziwiać, są w wolierach. Ale uczucie niepewności u mnie pozostaje. Kolega będzie tych wspaniałych czworonożnych nie tylko podziwiać, ale też fotografować, na co chętnie (przy aprobacie swych gospodarzy) - pozwoli.

Używam stale słowa gospodarzy, gdyż każdy pies znajduje się pod opieką policjanta-kynologa. On to jest jego wyróżnia i największym autorytetem. Jego nauczycielem i najwiśniętą, najwspanialszą miłością, bo przecież nie darmo przysłówie mówi: wierny jak pies. Na Litwie jest 105 takich policjantów-kynologów. Pów więcej, gdyż czasami jeden kynolog może mieć kilka psów - jed-

nego do patrolowania, pościgu i specjalnego „kryminalistyka”, który wyszukuje broń, narkotyki. Centrum Kynologii, jako placówka pod taką nazwą, powstało w stolicy Litwy w roku 1993, ale faktycznie jego narodziny datują się sprzed dziesiątków lat. Był oddział, specjalna służba psów policyjnych, potem sektor kynologii. Ostatnie lat sześć - Centrum.

Najpierw były gołębie

Kierownik Centrum Kynologii komisarz Józef Augustyniewicz - to istna encyklopedia. Wie absolutnie wszystko o psach tu tresowanych. Bo jakże może być inaczej, jeżeli przeszedł absolutnie wszystkie szczeble, od szeregowego kynologa rozpoczynając, aż do kierownika Centrum.

Jak się rozpoczęła moja przygoda z czworonogami? - powtarza nasze pytanie. - Owszem, w dzieciństwie chowałem gołębie, ale na psy patrzyłem raczej chłabo obojętnie. Zresztą, czas mego dzieciństwa był zupełnie inny. Mało kto trzymał psy rasowe. Przynajmniej na wsi, z której się wywodzi - nikt. Gdyby tak ktoś zaczął z psem spacerować, to spojrzeli na niego jak na wariatka. Ojciec umarł mi bardzo wcześnie, w rodzinie było 5 dzieci. Ja, najstarszy. Pewnego lata wysłano mnie paść krowy do rejonu radwiłskiego. Dom stał na uboczu, dokoła las. Często zostawałem sam. Gdy zaczynał wyc wiatr, deszcz stukał o dach - zaczynałem drzeć. Wtedy tak na dobre zaprzyjaźniłem się z psem, który z budy przenosił się na dni mego pobytu do domu. Spał z nami w nim razem. Gdy wyjeżdżałem, to bardzo nam obu było smutno. Od tego czasu na psy zacząłem spoglądać inaczej. Dlatego też, gdy wróciłem po odbyciu służby wojskowej, od razu zgłosiłem się do klubu kynologów i ... nabyłem psa. W moim życiu są one przez wszystkie te lata.

Nie każdy poddaje się tresurze

Mówimy w liczbie mnogiej, bo tak, jak nie każdego psa można wytresować, tak samo bynajmniej nie każdy policjant może z nimi pracować. Nie wystarczy kochać zwierzęta, trzeba mieć



Tym razem w pysku psa - pikowany skafander. Nie puści jednak, zanim gospodarz nie poda hasła.

cierpliwość, wytrwałość. Wiele razy wszystko trzeba zaczynać od nowa. Droga wyszkolenia takiego psa jest bardzo długa. Tylko sam początkowy etap trwa trzy miesiące. Tyle czasu trzeba, by zapadała decyzja, że pies nadaje się do tresury. A potem jest stała praca. Dwa razy tygodniowo przynajmniej, by nie zanikły wyszkolenie nawyki.

Jak trafiają psy do Centrum? Jest kilka dróg. To kluby kynologiczne i darczyńcy. Psy kupuje się również za granicą. W zasadzie w danym Centrum trzymane są owczarki niemieckie i stamtąd wywodzące się rottweilery. Do poszukiwań broni, narkotyków najzdolniejsze są spaniele, o czym za chwilę będziemy mogli się przekonać sami. Ruchliwi przelężnicy Czikas zademonstrują nam, jak w ogromnej zagrażonej sali z szafy pełnej ubrania, obuwi wydobyt małą piłkę, która pachnie narkotykami. A potem z dumą spoglądając na starszego inspektora Alvydas Molisa, kilkakrotnie błyskawicznie dostanie się na wysokie drzewo, gdzie również ukryta jest ta piłeczka.

Za chwilę wypuszczony na specjalny teren, gdzie są ustawione wszelkiego rodzaju przeszkody, ogromny (jak się później dowiemy waży 90 kg) rottweiler Grau, z przemyrzoną kłosa patrzy na te „wybrki” Czik. On to dopiero zmusi nas do dreszczy. Z niecierpliwością spogląda w

usta swego gospodarza, zanim nie usłyszy: weź. Ten ogromny zwierzę jak błyskawica dopada „przestępcę” (ubranego tym razem w grubą watowany skafander) i powala go na ziemię. Nie wypuści za nie swej zdobyczy, zanim znów z tych samych ust nie usłyszy: puść. A po chwili: dobry, zdolny piesek. I oczywiście - w nagrodę otrzyma kawałek mięsa.

Dwadaniowie posilki

Na jednego psa przeznaczają się 110 litów miesięcznie. Za to można się nie rozkreścić. Ale jakoś radzą. Mięso, bo jak bez niego, otrzymują z Kombinatu Mięsnego. A poza nim - suchy, specjalny prowiant. Zrezygnowali z gotowania (jak dawniej) kasz. Psy czują się o wiele lepiej, bo wraz z suchym prowiantem otrzymują wszelkie niezbędne składniki potrzebne do ich życia i pracy. Tak, pracy, bardzo ciężkiej i niebezpiecznej. Czy gina? Komisarz odpowiada: czasami. Czasami są ranne. „Zresztą - kontynuował dalej - przecież w każdej pracy zdarzają się wypadki”.

Za stary jesteś, piesku

Do wyżej wymienionego Centrum psy trafiają, w okresie od 9 miesięcy do 3 lat. Młodszych nie biorą, gdyż wolierzy są otwarte i mogłyby one chorować. Ponad trzyletnie już nie poddają się tresurze. Co robią z tymi, które, niestety, już nie mogą pracować? Oddają ludziom, którzy bardzo często zwracają się do Centrum,

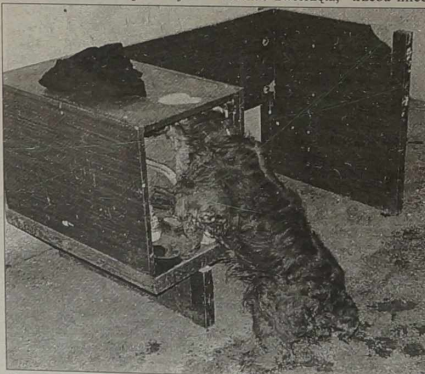
by otrzymać stąd rasowego wyszkolonego psa. Komisarz jeszcze raz apeluje, by ludzie zwracali się nie tylko po „emerytów”, lecz, by darowali małe psy, zamiast je wyrzucać, co, niestety, ostatnio często się zdarza. Człowiek nabywa psa, a gdy coś mu nie pasuje, to wyrzuca go jak rzecz. A przecież fachowcy i nie tylko, bo ludzie kochający zwierzęta, mogą z nich zrobić prawdziwe cuda.

6-letni Elkondor (owczarek niemiecki) ma poza sobą już wiele operacji. Pracował w Arasie. Jest niezastąpiony w rozpoznawaniu śladów, tropieniu. Dziś, jak przed gośćmi przystało, zademonstruje swe umiejętności na różnych przyrządach. Gdy je pokonuje, wspina się, przeskakując - wygląda to na wspaniały popis gimnastyczny. Ale lepiej jednak mu się na drodze nie trafiać, bo jego reakcja jest błyskawiczna.

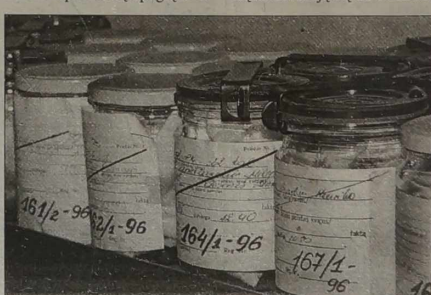
Nie tylko jego. Każdy „mieszkaniec” tego Centrum jest nie gorzy. Dowodem tego niech będzie tylko taka oto liczba - w roku ubiegłym 4496 razy użyto tych psów podczas akcji prewencyjnych. I jeszcze jedna - zatrzymały one 1237 naruszcicieli.

Centrum ma wiele osiągnięć. Ma też problemy. Na przykład, szkolenie. Na Litwie, niestety, nie ma żadnej placówki szkolącej kynologów. Trzeba więc to robić na miejscu. Doskonali w tej dziedzinie są Węgry, ale taki 3-miesięczny kurs szkoleniowy jednego kynologa kosztuje 7 tysięcy dolarów. Nie mniejsze pieniądze bierze szkoła w Rostowie, którą między innymi, ukończył komisarz Józef Augustyniewicz. Policjanci-kynolodzy nie mają też specjalnego ubrania, nie otrzymują też dodatkowych pieniędzy za pracę w tandemie. Czy trzeba pytać więc, co ich tu trzyma. Chyba raczej trzeba zadać pytanie, jak się roztapiają ze swymi podopiecznymi, o ile jażdżie tego potrzeba. Zresztą, chyba i na to pytanie nie otrzymam odpowiedzi. Bo widziałam też podwójną radość, kiedy policjant-kynolog wszedł do wolier swego psa...

Helena Gładkowska
Fot. Marian Ślaskiewicz



Chowajcie, nie chowajcie, wszystko jedno znajdzie - tak zapewne myśli fantastyczny Czikas.



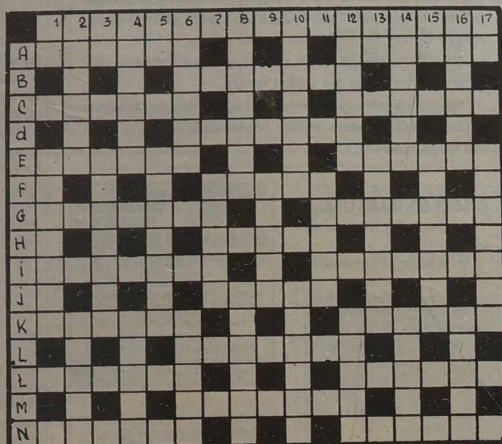
Bank zapachów - to przyszłość kryminalistyki i odrębny fascynujący temat.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Pozłomo: A - dzielnica Poznania; B - prymitywny ul; B - eksperceta siewna; C - młok; - triumfowanie; D - nazwa plemienia; E - most wojenny; F - daw kosztowny naszyjnik; G - śnieżna wichura; H - rodzaj ściegu; I - huk, łoskot; J - otwarty, prawdomówny; K - matactwo, kłopot; L - roślina bez korzeni; M - niedopalek świecy; N - smakołyk; O - artylerijski wóz z amunicją; P - ucziwie, czcigodnie; Q - w parze ze stęp, ubijak; R - zakończenie mroży; S - ssak morski, uszatka.

Pionowo: 1 - odcinek toru kol. między 2 złączami; 2 - ptasie u Tuwima; 3 - narzędzie ogrodnice; 4 - niszczenie podłoża przez topniejący śnieg; 5 - znaki śmierci gwałtownej; 6 - pewność siebie, racja; 7 - wyspa na jez. Nikaragua; 8 - pierwiastek chemiczny; 9 - okruszynka; 10 - wykup narzeczonej, haracz; 11 - daw urządzenie do zętanian solanki; 12 - wizerunek mułki; 13 - błogostan, wolność od cierpienia; 14 - umiejętność tworzenia rzeczy pięknych; 15 - zwierzątko futerkowe z m. Beringa; 16 - pasza; 17 - otwór w igle; 18 - sport,



dysejplina olimpijska; 14 - napisał N. Rimski-Korsakow; 15 - skóra owca; 16 - niezbędny w łazience; 17 - rodzaj gry hazardowej; 18 - dowód niewinności; 19 - żołnierz straży monarcha. Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać złotą myśl-aforizm największego poety polskiego Adama Mickiewicza.

(A-5, F-1, A-3, H-5, G-12, C-1) (B-9, F-5, C-5, L-4, N-15, C-17) (L-1, L-17, J-15, N-3) (J-17, F-15, J-3, G-3, F-3, H-1, A-16, L-3, B-7, L-10, N-1) (J-8, I-4, D-16, L-4, G-14, A-1, M-2, N-5, M-11, H-9) (C-8, I-15, M-9, D-11, G-9).

Ułożył Kazimierz Wołodko

Psychozabawa

Czy masz skłonności do zdrady?

1. Czy wyobrażasz sobie życie z innym partnerem?
a. nigdy
b. zdarza mi się
c. tak
2. Czy typ urody partnera/partnerki jest zgodny z Twoim ideałem?
a. identyczny
b. prawie
c. absolutnie nie
3. Ogładsz się za kobietami/mężczyznami na ulicy?
a. czasem
b. nigdy
c. często
4. Czy mężczyźni/kobiety oglądają się za Tobą?
a. nie wiem
b. mam nadzieję
c. jasne, że tak
5. Czy jeździsz na wakacje bez partnera/partnerki?
a. nigdy
b. to przereklamowana przyjemność
c. marzę o tym
6. Co robisz, gdy partner/partnerka z kims flirtuje?
a. awanturę
7. Czy też kogoś podrywam
c. nigdy nie flirtuję, niestety
8. O kim śnisz?
a. o znanej aktorce/aktorze
b. o koleżance/koleżce z pracy
9. O kobietach/mężczyznach w pociągu
a. wolę czytać
b. gdy ktoś się pierwszy odezwie
10. Czy rozmawiasz z ludźmi o seksie?
a. tak, to skraca podróż
b. nigdy
11. Czy zdradzi Ci się przyjął zaproszenie od nieznajomego/nieznajomej na kawę?
a. nigdy
b. lubię poznawać nowych ludzi
12. Czy często czujesz się szczęśliwy/a?
a. tak
b. od czasu do czasu
c. nie zastanawiam się nad tym
13. Czy oglądasz filmy o miłości?
a. szkoda mi czasu
b. często
c. tylko te dla dorosłych
14. Kiedy ostatnio twój partner/partnerka powiedział/a ci komplement?
a. dzisiaj
b. w zeszłym miesiącu
c. nie pamiętam
15. Kiedy ostatni raz powiedziałeś/aś partnerce/partnerowi, że ja/ego kochasz?
a. mówię codziennie
b. słowa nie nie znaczą
c. w rocznicę ślubu
16. Gdyby zdradził/a Cię partner/partnerka?
a. to koniec
b. skok w bok umiał(a)bym przeboleć
c. wolał(a)bym nie wiedzieć

O 10 i więcej razy wybrales(aś) odpowiedź a - jesteś chodzącym ideałem. Z partnerem/partnerką dobrałeś(aś) idealnie i nie więcej nie potrzeba Ci do szczęścia. Przez myśl Ci nie przejdzie, że mógł(a)byś spojrzeć na kogoś innego. Czy naprawdę byłeś(aś) szczery/a?

O 10 i więcej razy wybrales(aś) odpowiedź b - jesteś normalną osobą, która miewa czasem grzeszne myśli, ale wcale nie ma zamiaru ich realizować, a już na pewno nie chciałaby skrzywdzić partnera/partnerki, z którą(a)ym nieźle się rozumie.

O 10 i więcej razy wybrales(aś) odpowiedź c - nie ukrywaj już przed sobą, że coś Cię ciągnie od twojej ukochanej/ukochanego. Może to chwilowe, ale dość silne. Uważaj na zakrętach. Nie wszystko to, czego nie znamy, jest lepsze od tego, co swoje i pewne.

O prawie tyle samo odpowiedzi a, b i c - jesteś na jakimś rozdrożu. Twoje nastawienie zależne jest od chwilowego nastroju. Coś się wkrótce powinno wyjaśnić w Twoim życiu.

HOROSKOP

KOZIOROŻEC. Czekaj wspaniały tydzień - powiedzie się i w pracy, i w sprawach finansowych. Pieniądzy nie zabraknie dla osób, biorących się za interes. Fortuna będzie sprzyjała działalności

ściszej wspólnej. Nowe inwestycje dadzą spore dywidendy. Ze swoich transakcji będą zadowolone osoby, które nabyły ziemię bądź inne nieruchomości. Czekają romantyczne przygody z zamieszkałą w sąsiedztwie osobą.

WODNIK. Udacie się za granicę w poszukiwaniu pracy lub nowych perspektyw biznesu. Podróż zapewni dobrymi wynikami. Osoby, które pozostaną w domu, również nie będą się nudzić przy pracy. Otworzy się nowe biuro, zrealizujecie wiele obiecujących projektów, włącznie z tym do aktywnej działalności. Wodniki, zamierzające złożyć rezygnację lub przejść na emeryturę, będą musieli na pewien czas zrezygnować z tej idei. Astrolog uprzedza, że nie zaniechajcie spokoju, aczkolwiek później starczy czasu i na wypoczynek, i na obcowanie z dziećmi.

RYBY. Pochłonie was praca, której z pewnością nie zabraknie. Czekajcie wielkie sukcesy w spotkaniach. Niektórzy z nich wpłyną na waszą karierę. Powiedzie się osobom, które się odważą na biznes w tych sferach, które innym wydają się zbyt ryzykowne. Chcąc osiągnąć sukces należy sporo popracować, zmobilizować zasoby finansowe i rozsądnie wykorzystać z trudem otrzymane dywidendy. Obecny okres najbardziej sprzyja delegacji służbowej za granicę, otwarciu tam filii swych spółek.

BARAN. Niestety, w związku z waszymi sukcesami zażądają od was podwyżek. Czekajcie nowych wrogów. A propos, dowiedcie się o tym zawczasu, co ułatwi walkę z nimi. Młodych urzędników kierownictwa obarczy trudnym zobowiązaniem. Wywiązanie się z niego istotnie wpłynie na początek waszej kariery. Planety czują powołanie we wszystkim i obiecują pomoc w razie potrzeby. Osoby o zdolnościach twórczych znajdą się w centrum powszechnej uwagi. Nigdy nie zabraknie miłośników waszego talentu.

BYK. Osoby, których praca związana jest z handlem i rzemiosłem, mogą złapać ptaka szczęścia. W przyszłym tygodniu otrzymacie pieniądze, na które od dawna czekacie. Pozwólą one na pomyślenie kontynuowania, a nawet rozwiniecie interesu. Pracownicy dużych spółek szefowie podarują mieszkanie lub samochód. Nie do wiary, ale już w przyszłym tygodniu będziecie mieli tyle pieniędzy, że starczy ich nie tylko na większe wydatki, ale i na „czarny dzień”, o ile kiedyś on nastąpi.

BLIŹNIĘTA. Powinnościście powstrzymać się przed ryzykownymi operacjami. Astrolog obliczył, że należąca do was część kapitału zakładowego spółki będzie rosła, toteż nie warto ryzykować dobrą sytuacją finansową. Należy śledzić koniunkturę rynkową i inwestować w niezawodny biznes. Młode Blizniaki zadziwiają wykładniczo swoją wiedzą i pomyślnie zdadzą wszystkie egzaminy. Życie rodzinne nie da powodów do rozczarowania, jeśli uwzględnicie opinie swych najbliższych i w czas odroczenia ich życia.

RAK. Powinnościście niezwłocznie zaręczyć się z miłością w swoim biznesie. Nie bójcie się samodzielnych decyzji i bardziej polegajcie na własnej intuicji. Często, żądać możecie zlecenia partnerom lub podwładnym. Urzędnicy będą mogli odebrać i nieco odpocząć po żmudnej pracy i zarzutach ze strony kierownictwa. Korzystnie oferuje czekają pracowników hoteli, spółek lotniczych i agencji reklamowych. Życie prywatne będzie obfitowało w wiele niespodzianek. W dniach wolnych od pracy czekają romantyczne i tajemnicze spotkania z ukochaną osobą.

LEW. Możecie nie wątpić we wspaniałe perspektywy nowego projektu. Jego realizacja karze zrezygnować z wypoczynku i podróży zagraniczej, ale przysiężcie sukcesy są tego warte. Wasze sprawy ułożą się jak najlepiej. Zmniejsz rozczarowanie i zmęczenie po napiętej pracy. Ciężki etap już się kończy, a teraz skupicie się na realizacji nowych planów. Wyniki waszej działalności będą lepsze od poprzednich. W walce o sukces pomoże bliska osoba, która była was gotowa jest na wszystko.

PANNA. Osoba pracująca w instytucji państwowej pozna się z informacją, która bardzo się przyda w karierze. Planety pomogą pokonać wszelkie przeszkody w drodze do sukcesu i odroczyć tajemnicze kierownictwa. Daleka podróż, w którą wyruszyście w przyszłym tygodniu, będzie udana. Zdobędziecie nowych przyjaciół, którzy odegrają ważną rolę w waszym życiu. Wasza szczerość i serdeczność zdobędzie was powołanie na sympatię, pozostaną jednak nieuregulowane konflikty w rodzinie.

WAGA. Przyszły tydzień obiecuje powodzenie w sprawach finansowych. Dodatkowe dywidendy pomogą rozwiązać interesy. U szczytu sławy znajdą się literaci, plastycy, których czeka podróż twórcza za granicę. W jej toku mogą jednak powstać pewne problemy. Urzędnicy, którzy zamierzają przejść na emeryturę, niespodziewanie awansują i już przestają myśleć o wypoczynku. Nie będą też miały czasu na wypoczynek osoby pełniące funkcję - czekają je troski domowe lub problemy w pracy.

SKORPION. Nie będzie brać się za to, czego nie potraficie i na czym się nie znacie. Poza tym planety obiecują wszechstronną pomoc. Ci, którzy od dawna poszukują pracy, wreszcie ją znajdą. Sukcesy towarzyszyć będą pracownikom agencji rekrutacji i spółek telewizyjnych. Przybędzie dawny partner biznesu, który zaproponuje wam coś nowego. Gospodynie domowe wydadzą sporo pieniędzy na drogie, lecz potrzebne zakupy. Pamiątkom, które zapropnuje nie serce, a wśród pretendentów może być przyjaciół rodziny. Zaręczyn już niebawem, a wesela jeszcze nie przedkoi.

STRZELEC. Zamięcie się remontem mieszkania, kupowaniem mebli i załatwianiem innych spraw domowych, które mogą wam zapieścić o przykrościach w życiu osobistym. To wszystko drogią kosztować będzie w dosłownym znaczeniu. Czekajcie wielkie wydatki, stopniową oszczędność. Astrolog radzi brzemieniu problemów osobistych odciążyć się przez rozmowę z osobą, która jest przyczyną niepokoju waszego serca. Należy zachować te stosunki, które niebawem pokonają wszystkie przeszkody. Ale to w przyszłości, tymczasem zachowajcie cierpliwość i dajcie im być swym najbliższymi.

